



MARCIN ŻEBROWSKI

redaktor wydania

Początek listopada w archidiecezji gdańskiej nieodłącznie wiąże się z debatami. Forum Dialogu, jak nazwali je organizatorzy Gdańskiego Areopagu, na stałe już zadoomowało się w kalendarzu pomorskich imprez. Tym razem zaproszeni goście zajmą się nauką, sztuką i naturą. Dyskusje na pewno będą ciekawe. Niestety, nie wszyscy będą mogli w nich uczestniczyć. Pojemność sal, w których organizowane są debaty, jest ograniczona. Każdy jednak będzie mógł śledzić argumenty i wnioski z dyskusji w mediach. Warto sobie zadać ten trud. ■

ZA TYDZIEŃ

- Jak dziś powinna wyglądać SZKOŁA?
- Kolejna TWARZ KURI
- ROZMOWA z prof. Martą Bogdanowicz

Gdański Areopag 2005

Rozpoczyna się czas debat



ARCHIWUM AREOPAGU

W tym roku wybitni przedstawiciele świata nauki i kultury będą dyskutować na tematy związane z trzema pojęciami: naturą, nauką i sztuką.

Areopag rozpocznie się w czwartek, 10 listopada. O godz. 16.00 w siedzibie Gdańskiej Biblioteki PAN zaplanowano wernisaż wystawy „Arbor Vitae – Drzewo Życia”. Krótki wykład wygłosi tam astrofizyk prof. Aleksander Wolszczan – największa gwiazda tegorocznego Areopagu.

Siedzibą debat będzie po raz kolejny Filharmonia Bałtycka. Do dialogu o sztuce usiądą prof. Magdalena Abakanowicz, Stanisław Fiszer, Stanisław Soyka oraz Andrzej Wajda. Debatować będą także m.in. prof. Maciej Grabski, prezes Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej, prof. Andrzej Szczekliki, lekarz, prof. Aleksander Wolszczan, astrofizyk, oraz ks. prof. Andrzej Szostek, filozof i etyk.

Przed rokiem w debacie wzięli udział znani dziennikarze, m.in. Monika Olejnik

BIBLIOTEKA

Podczas Forum ukaże się kolejny tom Biblioteki Areopagu. To właśnie wydawnictwo jest nagrodą w naszym konkursie. Nazwiska szczęśliwców, którym udało się wygrać książki, podamy w kolejnych numerach „Gościa Niedzielnego”. Dziś czas na ostatnie pytanie:

PO RAZ KTÓRY W GDAŃSKU ODBYWA SIĘ AREOPAG?

Na odpowiedzi czekamy pod numerami telefonów podanymi w stopce redakcyjnej. ■

W czasie Areopagu odbędą się festyny żebracze. Kwesta zasilili konto fundacji Anny Dymnej „Mimo Wszystko” i jej nowego ośrodka pomocy dla dzieci. Pierwszy festyn odbędzie się pod Bazyliką Mariacką 11 listopada, drugi pod kościołem św. Jana w niedzielę, 13 listopada. MŻ

WSZYSTKO POD RĘKĄ



Chcielibyśmy, aby dzięki niemu ułatwiona była komunikacja między dziennikarzami a księżmi z naszej diecezji – mówi o nowym „Informatorze Archidiecezji Gdańskiej” ks. Witold Bock. Kierowane przez niego Biuro Prasowe gdańskiego Kościoła przygotowało publikację. Znalazły się tu wszelkie informacje o życiu parafii, wspólnot, inicjatywach świeckich, ośrodkach pomocy, pielgrzymkach... Są oczywiście dane wszystkich parafii – nie tylko numery telefonów, nazwiska pracujących tam księży, ale także godziny Mszy św. W informatorze znalazły się także dane dziennikarzy zajmujących się tematyką kościelną na Pomorzu. – Nowością są reklamy. Dzięki nim możemy bezpłatnie dostarczyć informator do wszystkich parafii – dodaje ks.

Nowy informator jest dostępny od kilku dni

Bock. Wydawnictwo będzie można kupić w Biurze Prasowym Archidiecezji albo gdańskiej kurii. MŻ

Życzymy, życzymy



ANDRZEJ URBANSKI

Na końcu kolejki stały dzieci ze szkoły podstawowej nr 74

IMIENINY METROPOLITY GDAŃSKIEGO. Najpiękniejsze i najszczęśliwsze są zawsze życzenia najmłodszych. Karolina, Piotrek i Wioletka ze Szkoły Podstawowej nr 74 im. Księdza Kardynała Karola Wojtyły, Pierwszego Papieża Polaka w Gdańsku Oliwie przekazały życzenia i prezenty od dzieci i nauczycieli całej szkoły. Dodatkowym prezentem była spe-

cialnie przygotowana książka z obrazkami o Papieżu, a także piękna laurka z jesiennymi kwiatami. Uroczystości imiennowe abpa Tadeusza Gocłowskiego odbyły się tradycyjnie w auli Jana Pawła II w Gdańsku Oliwie. Nie zabrakło prezydentów miast, burmistrzów, wójtów, prezesów trójmiejskich firm, no i oczywiście kapłanów.

10 milionów na Kalwarię

WEJHEROWO. Projekt renowacji Kalwarii Wejherowskiej (na zdjęciu) ma szansę otrzymać 10 milionów złotych. Pieniądze mają pochodzić z Unii



ARCHIWUM GN

Europejskiej. Pomorski Komitet Sterujący zdecydował, że zabytkowa kalwaria przy ubieganiu się o unijne pieniądze znajdzie się na drugim miejscu po Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku. Teraz odpowiednią uchwałę musi podpisać Zarząd Województwa i wojewoda pomorski. Z decyzji zadowolony jest wiceprezydent miasta Wojciech Kozłowski, który uważa, że zabytki takiej klasy jak Kalwaria Wejherowska od wielu lat potrzebują remontu.

Watykan w sprawie prałata Jankowskiego

GDAŃSK-WATYKAN. Stolica Apostolska zatwierdziła decyzję w sprawie zwolnienia księdza prałata Henryka Jankowskiego z obowiązków proboszcza parafii św. Brygidy w Gdańsku. Tę informację potwierdziła Gdańska Kuria Metropolitalna. Metropolita gdański abp Tadeusz Gocłowski przekazał księ-

dzę prałatowi dokument Stolicy Apostolskiej, który zatwierdza jego wcześniejszą decyzję. Była to odpowiedź na odwołanie, które ksiądz prałat Henryk Jankowski skierował do Watykanu. Wcześniejsze ustalenia dotyczące zamieszkania byłego proboszcza św. Brygidy na plebanii przy parafii są nadal aktualne.

Dorośle Dzieci Alkoholików

GDAŃSK. Od 11 do 13 listopada 2005 r. w Domu Świętego Maksymiliana Kolbego przy kościele pw. Trójcy Świętej w Gdańsku odbędą się Dni Skupienia DDA. „Będziemy dzielić się na nich siłą i nadzieją. Mamy prawo do szczęścia. Dorosłymi dziećmi alkoholików jesteśmy wszyscy my, którzy żyliśmy i dorastaliśmy w rodzinach dysfunkcyjnych. Nikt nie przedstawił nam normalnego, zdrowego świata i nie pomógł dorosnąć ani odczuć naszej prawdziwej tożsamości” – mówi Monika z DDA. Jest sporo dorosłych dzieci alkoholików, któ-

re poprzez dni skupienia, grupy samopomocowe czy też terapie psychologiczne doszły do zmiany swego życia. „Od momentu, gdy przestaliśmy koncentrować się na osobie pijącej, czy naszej dramatycznej przeszłości (choć nie należy zaprzeczać, że była ona może nawet czasami jak obóz koncentracyjny) zaczynamy żyć na nowo” – dodaje Monika.

Blizszych informacji dla zainteresowanych dniami skupienia udzielają ks. Grzegorz Daroszewski, tel. 0501 337277, ksdarosz@wp.pl oraz Monika, tel. 605 033546.

Nie wszystkim umieram



ANDRZEJ URBANSKI

Wśród zaproszonych gości nie zabrakło burmistrzów Żukowa, Albina Bychowskiego i Tomasza Fopke

ŻUKOWO. „Nie wszystkim umieram. To, co we mnie niszczy – trwa” – tymi słowami wypowiedzianymi kiedyś przez wielkiego Polaka, papieża Jana Pawła II, rozpoczęła uroczystą wieczornicę dyrektor Szkoły Podstawowej w Borkowie Ewa Drewa. W atmosferze kwiatów, świec i jesiennych zadumy uczniowie przedstawili poezję Ojca Świętego oraz

wielu innych autorów, którzy swoje utwory dedykowali Papieżowi. Bardzo ważny dla małych artystów był też fakt, że występ poświęcają swojemu wielkiemu Rodakowi, którego zaszczytne imię będzie nosiła ich szkoła.

Recytacjom i śpiewom przysłuchiwało się liczne grono rodziców i dziadków, mieszkańców Borkowa.

Nowy status instytucji

MUZEUM NARODOWE W GDAŃSKU I TEATR WYBRZEŻE otrzymały status narodowych instytucji kultury. Umowa w tej sprawie zawarta została między Zarządem Województwa Pomorskiego a Ministrem Kultury. Od stycz-

nia teatr dostanie od ministerstwa dwa miliony złotych, a muzeum półtora miliona. Równocześnie ministerstwo będzie miało większy wpływ na zarządzanie tymi dwoma instytucjami – przyznaje marszałek Jan Kozłowski.

Jan Paweł II
patronem szkoły

Papież w Przyjaźni

Wiele szkół marzy o Janie Pawle II jako patronie szkoły. Nie każda jednak ma takie szanse. Mało tego, to przecież ogromne zobowiązanie, nie tylko dla uczniów, ale również dla nauczycieli i dyrekcji szkoły.



Teraz uczniom w codzienności pomagał będzie Jan Paweł II

Na tego wyjątkowego dla Polaków patrona zdecydował się Zespół Publicznego Gimnazjum oraz SP w Przyjaźni. Uroczystość nadania placówce imienia Jana Pawła II odbyła się pod koniec października. Uczestniczyli w niej przedstawiciele władz kościelnych, oświatowych i samorządowych z gminy i powiatu. Mszy świętej przewodniczył metropolita gdański abp Tadeusz Gocłowski. Po Mszy, podczas której poświęcony został sztandar szkoły, nastąpił przemarsz przez wieś przy akompaniamencie orkiestry straży granicznej „Sonor”. W szkole natomiast dokonano przekazania sztandaru, poświęcono także tablicę pamiątkową. Swoje umiejętności zaprezentowała młodzież: kaszubski zespół wokalo-taneczny oraz chór szkolny „The Gospel Train”. O patronie, a także ks. bp. Konstantym Dominiku w kontekście ich zasług dla ziemi kaszubskiej opowiadał ks. dr Leszek Jażdżewski.

W listopadzie to samo imię otrzyma Zespół Szkół Publicznego Gimnazjum i Szkoły Podstawowej w Leźnie, a w czerwcu przyszłego roku Szkoła Podstawowa w Borkowie. Przez ostatnie trzy lata nadano Publicznemu Gimnazjum nr 2 w Żukowie imię Jana Heweliusza, a Szkoła Podstawowa w Miszewie otrzymała imię Jana Trepczyka.

AU (TF)

Ks. Zdzisław Rečko wyjechał na misje do Libanu

Rekolekcje w oku cyklonu

Najpierw 5-tygodniowy kurs przygotowawczy w ośrodku przygotowawczym sił pokojowych Wojska Polskiego w Kielcach, wykłady na temat miejscowych zwyczajów, spraw związanych z profilaktyką, medycyną, procedurami zachowania i wreszcie wylot.

Pod koniec października dotychczasowy proboszcz parafii pw. św. Jerzego w Sopocie ks. ppor. Zdzisław Rečko został odelegowany na potrzeby misji pokojowej polskiego oddziału żołnierzy stacjonujących w Libanie. Zamieszka 3 km od granicy z Izraelem, nad samym morzem, 15 km od Tyru. Przed odlotem rozmawiał z nim Andrzej Urbański.

ANDRZEJ URBAŃSKI: – *Dlaczego Liban?*

Ks. ZBIGNIEW REČKO: – Taką decyzję podjął biskup polowy.

Zaskoczony?

– W zasadzie nie. Wcześniej były pilotażowe rozmowy. Choć muszę przyznać, że na przygotowanie, uporządkowanie spraw związanych z parafią zbyt dużo czasu nie miałem. A do tego procedury wojskowe, nasza parafia jest przecież garnizonowa.

Liban to miejsce wyjątkowe. Z jakim nastawieniem Ksiądz tam jedzie?

– Ten wyjazd odbieram jako czas swoistych, rocznych rekolekcji. Więcej czasu na własne refleksje, przemyślenia, uporządkowanie własnych spraw kapłańskich.

Przyzna ksiądz, że rekolekcje oryginalne?

– Tak, niosące pewne wyzwania i sprawdzian samego siebie. Takie zdanie egzaminu ze swego kapłaństwa, powołania i relacji z innymi.



Z jaką wizją duszpasterską jedzie ksiądz do Libanu?

– Z wizją takiego „bycia z...”. Wśród i żołnierzy i kadry. Być jednym z nich, a jednocześnie dawać im nadzieję. Myślę, że osób, które potrzebują opieki duchowej, nie będzie brakować.

Będzie ksiądz pełnił swoją posługę w misji pokojowej, ale niebezpieczeństwo będzie wkalulowane w codzienność. Nie boi się ksiądz?

– Z wszystkich misji, w których pełnią swoją służbę kapłani polscy, ta wydaje się być najbezpieczniejsza. Ale wiadomo: wszystko może się zdarzyć. Oczywiście jesteście do tego w pewien sposób przygotowani. Czasami w oku cyklonu jest najspokojniej.

Czy ksiądz jest jednak przygotowany na sytuacje ekstremalne?

– Teoretycznie każdy jest przygotowany. Tak jak każdy chrześcijanin ma świadomość śmierci, wierzy w zmartwychwstanie, ale do końca nie wie, jak się zach-

Ks. Zbigniew Rečko od wielu lat organizował niewielkie wojskowe muzeum. Miał już kilka ekspozycji

wa, gdy nadejdzie ostatnia godzina, gdy przyjdzie mu przejść drogą śmierci.

W jaki sposób ksiądz chce służyć żołnierzom?

– Zwłaszcza dla żołnierzy szeregowych jest to okazja do poukładania sobie swojego dotychczasowego życia religijnego, zaniedbanej formacji sakramentalnej. Misja jest dobrym czasem do przemyślenia spraw i odbycia katechezy przedmałżeńskiej. Tam jest dużo czasu wolnego. Jeśli kapłan jest otwarty, każdy może z jego posługi skorzystać.

Paradoksalnie ekstremalne warunki stwarzają większą otwartość na Pana Boga?

– Nie wszyscy się przełamują. Choć duża część ludzi właśnie na misjach ma okazję zobaczyć w kapłanie zupełnie innego człowieka. Udaje się przełamać wiele stereotypów, od antyklerykalnych począwszy. Oni widzą księdza 24 godziny na dobę, wtedy spostrzec można, że jest on z krwi i kości, a nie jakiś wymyślony.

Sonda

LISTOPADOWE
REFLEKSJE

TADEUSZ

(OD WIELU LAT POMAGA PRZY SPRZĄTANIU CMENTARZA PRZY PARAFII MB NIEUSTAJĄCEJ POMOCY)

Na cmentarz przychodzę praktycznie codziennie. Pomagam grabić liście, porządkować alejki. Można powiedzieć, że robię to również dla swojego zdrowia. Liści jest tak dużo, że można to robić codziennie. Musiałbym być miliarderem, żeby uporządkować te wszystkie pomniki. A przecież należą one do rodzin, które w większości mieszkają w Niemczech. Przyjeżdżają od czasu do czasu i dziwią się, że pomniki nie są odnowione. A kto to ma robić? Za czasów komuny ten cmentarz miał być zupełnie zlikwidowany. Na szczęście pozostał. Ale niech pan przyjdzie wiosną. Wtedy tu jest żółto, niebiesko, różną kwiaty. Jest pięknie.

PAULINA BICZKOWSKA

Nie wiem dlaczego, ale lubię cmentarze. Ich atmosferę spokoju i zadumy, refleksji nad tym, co minęło. Lubię omszałe kamienie, przekrzywione krzyże, zatarte napisy. Lubię wolno przechadzać się alejami i odczytywać nazwiska, daty, inskrypcje. Lubię wyobrażać sobie tych, którzy już odeszli. Chodzę między nagrobkami, liczę, kto ile lat przeżył i zastanawiam się, czy mi też będzie dane przeżyć lat sześćdziesiąt, siedemdziesiąt czy nawet osiemdziesiąt. I jestem pewna, że tak. Tylko że tak naprawdę w głębi duszy wiem, że oszukuję siebie. Przecież to nie ode mnie, ani od mojego charakteru zależy, jak długo będę żył. Wszyscy mi mówią: jesteś młoda, stoisz u progu życia. Tylko czy aby na pewno? Tak jak każdy boję się śmierci i tego, co będzie potem. Dlatego odsuwam od siebie myśl o tym, powtarzając, że przecież będę żył długo, długo, długo...

Odkrywanie kultury w przeszłości stało się

Cmentarze

Listopadowa zaduma. Choć czas odwiedzin naszych najbliższych, którzy odeszli, już minął, warto pamiętać, by odwiedziny i modlitwa na grobami nie ograniczały się tylko do 1 i 2 listopada. Okazuje się, że cmentarze mogą być dla nas nie tylko miejscem rozmów ze zmarłymi, ale także pretekstem do refleksji nad przeszłością, naszą tożsamością i kulturą. **Właśnie w ten sposób widzi je Zdzisław Biczkowski.** Człowiek, który w swojej codzienności znajduje czas nie tylko dla najbliższej rodziny, ale także dla tych spośród jej członków, którzy już odeszli.

tekst
ANDRZEJ URBAŃSKI



ZDJĘCIA: ZDZISŁAW BICZKOWSKI

ANDRZEJ URBAŃSKI: *Gdy w jakimś mieście ma Pan nieco więcej czasu, wybiera się Pan na cmentarze. Dlaczego?*

ZDZISŁAW BICZKOWSKI: – Odwiedziny cmentarzy mogą być zajmującym sposobem na spotkanie ze szczególnym aspektem kultury i przeszłości. Te miejsca pozwalają na wyciszenie własnego wnętrza oraz nabranie właściwego dystansu do biegnących zdarzeń. Człowiek obdarzony przez Stwórcę wolnością niczego w życiu nie musi, poza jednym – musi umrzeć. Na cmentarzach spoczywają ludzie, którzy żyli przed laty, przed wiekami. Czy bardzo ważne były wszystkie sprawy, którymi się zajmowali?

W jaki sposób zrodziło się Pańskie zainteresowanie nekropoliami?

– Już kiedy miałem kilka lat, chodziłem z matką na pobliski

cmentarz pielęgnować groby. To wówczas ukształtował się mój stosunek do cmentarzy jako miejsc godnych szacunku, gdzie pochowani są bliscy i znajomi. Tam nabierało wyrazistego znaczenia świętych obcowanie, a modlitwa za zmarłych, tak blisko spoczywających, stawała się najbardziej bezpośrednia. Niejednokrotnie rodziło się pytanie, czy leżący w tym grobie jest już w niebie? Może należy dopomóc mu modlitwą? Wzrastało uczucie więzi ze zmarłymi, nie tylko z własnymi przodkami. W miarę upływu lat i nabywanej wiedzy rosło moje zainteresowanie kulturą oraz historią. Kultura na cmentarzu to zarówno dzieła sztuki w formie nagrobków, pomników, budowli lub

Pan Tadeusz porządkuje stary cmentarz gdańszczyzan przy parafii MB Nieustającej Pomocy we Wrzeszczu

dla Zdzisława Biczowskiego swoją pasją

Przemawiają



symboli, jak również ceremonie chowania zmarłych oraz codzienna pielęgnacja grobów. Cmentarze odzwierciedlają dramaty ludzkiego istnienia – przyjmują ofiary i zabójców.

Czym przemawiają do Pana cmentarze?

– Wystarczy pozostawić przed cmentarną bramą stereotypowe emocje i uprzedzenia, a na cmentarzu można dostrzec bardzo wiele wzruszającego piękna. Przejście bliźniego przez bramę doczesnego życia skłania żyjących do różnorodnych reakcji, które znajdują swój mniej lub bardziej trwały wyraz na cmentarzu. Są to przede wszystkim napisy formułowane w imieniu zmarłego – najczęściej prośby o modlitwę w intencji skrócenia męki

czyścicowej – lub wyrażające przez pozostających przy życiu dotkliwy ból po odejściu bliskich. Wszystkie cmentarze są piękne, poczynając od najmniejszych i najskromniejszych wiejskich cmentarzyków po cieszące się sławą Powązki, Rossę lub Cmentarz Łyczakowski. Urzeka wielki kunszt rzeźbiarzy i kamieniarzy. Urody dodaje pomnikom i figurom cmentarnym patyna czasu. Szczególnie poruszają przejawy dewastacji i zaniedbania elementów cmentarnych. Spękane napisy przemawiają tym dobitniej, a przekrzywione i okaleczone

Cmentarz kartuski; w pobliżu charakterystyczna świątynia z dachem w kształcie trumny

ne figury Jezusa Chrystusa urągają wrażliwości naszych sumień.

Czy cmentarze są według Pana należycie chronione, czy opieka konserwatorska jest wystarczająca?

– Ustawa o ochronie zabytków wymienia cmentarze jako przedmiot ochrony bez względu na stan ich zachowania. Obowiązujące prawo wspiera więc ukształtowany w rozwoju cywilizacyjnym szacunek dla tych miejsc i ich nietykliwość. Ustawa stanowi też, że opiekę nad zabytkami sprawują ich właściciele lub posiadacze. W przypadku cmentarzy będą to parafie lub komunalne jednostki organizacyjne. Wiele cmentarzy kwalifikuje się do objęcia ich ochroną ze względu na znajdujące się tam dzieła sztuk plastycznych i rzemiosła artystycznego. O ile wiem, zdarza się to nieczęsto, chociaż wspomniana ustawa daje taką możliwość, definiując zabytek nieruchomy również jako część nieruchomości. ■



MOIM ZDANIEM

Ks. TADEUSZ CHAJEWSKI

proboszcz parafii MB Nieustającej Pomocy w Gdańsku Wrzeszczu

Cmentarz w pobliżu kościoła należy do parafii. Od roku 1944 r. jest zamknięty. Po wojnie nikogo tutaj nie chowano, z wyjątkiem poprzednich proboszczów. Parafia w miarę swoich możliwości stara się porządkować cały cmentarny teren. Choć należy sobie zdawać sprawę z tego, że nagrobki przez tyle lat nie były odnawiane i ich stan był bardzo różny. Większość krewnych osób tutaj pochowanych mieszka w Niemczech. Sporadycznie interesują się losami swoich najbliższych. Jeśli chodzi o porządkowanie nagrobków, to parafia nie stać na to, by je odnawiać na własny koszt. Każdy, kto się zgłosi i wyrazi gotowość na odnowienie lub renowację nagrobka, otrzyma moją zgodę. Niestety, nasza parafia nie ma bezpośredniego kontaktu z osobami, których bliscy zostali tutaj pochowani. Ten cmentarz wymaga nie tylko wielu zabiegów bardzo konkretnych, ale codziennej pielęgnacji. Jeszcze kilkanaście lat temu na terenie cmentarnym zdarzały się problemy z upilnowaniem przed wandalami. Nie wszędzie było ogrodzenie. Teraz sobie z tym poradziłem. Co prawda teren za plebanią wymaga wciąż zagospodarowania, ale na to potrzeba planów i pieniędzy. W ostatnim czasie udało nam się zagospodarować alejki, usunęliśmy resztki gruzu. Dwie osoby praktycznie codziennie dbają o porządek na cmentarzu, a w okresie listopadowych świąt proszę swoich parafian o szczególną modlitwę za zmarłych i zaopiekowanie się przynajmniej jednym bezimiennym grobem. Od czasu do czasu przy sprzątaniu pomagają harcerze.

CZY KATECHEZY SĄ POTRZEBNE?

WOJCIECH KUKLIŃSKI
Muszę się przyznać, że również mnie omawiane podczas katechez tematy mocno poruszały. Szczególnie interesujący okazał się temat dotyczący obecności szatana w dzisiejszym świecie. Ta katecheza cieszyła się największym zainteresowaniem i frekwencją. Razem z zaproszonymi gośćmi rozmawialiśmy o tym, co szatan może wyrządzić w życiu człowieka, jak działa w świecie, do jakich metod się odwołuje. Wielu mogło się przekonać, jak wątła jest granica pomiędzy dobrem i złem. Jak szatan atakuje człowieka i nim manipuluje. Była to dla mnie ogromna lekcja pokory i poruszające wydarzenie. Katechezy przyczyniły się też do wzrostu mojej wiary, a także do powołania. Dziś realizuję je w Gdańskim Seminarium Duchownym.

NATALIA I ANDRZEJ WAWRYKÓW

W katechezach uczestniczyliśmy kilkakrotnie. Były one dla nas wielkim przeżyciem duchowym. Każda z nich przede wszystkim uzupełniała luki naszego duchowego wykształcenia, a jednocześnie zachęcała do podejmowania konkretnych decyzji w naszym codziennym życiu. Krótko mówiąc, była bardzo dobrą okazją do kolejnych refleksji zarówno osobistych, jak i dotyczących naszych wzajemnych relacji małżeńskich, rodzinnych, a także środowiskowych. Bardzo zapadła nam w serce katecheza omawiająca kryzys ojcostwa, której gościem był Jacek Pulikowski z Poznania, osoba o wielkim doświadczeniu wychowawczym. Od tego roku szkolnego ruszyły katechezy audiowizualne również w innych parafiach Gdyni, także w naszej – Najświętszego Serca Pana Jezusa. U nas odbywają się w każdy trzeci piątek miesiąca o godz. 19.00.

Coraz większe zainteresowanie katechezami audiowizualnymi

Nowa ewangelizacja

Nie bali się dotknąć trudnych dla współczesnego katolika tematów. „Aborcja”, „Homoseksualizm”, „Egzorcyzmy i szatańskie oddziaływanie” to tylko niektóre kwestie podejmowane podczas audiowizualnych katechez.

Odbływały się one w parafiach św. Jerzego w Sopocie i Trójcy Świętej w Gdyni Dąbrowie. Okazuje się, że zainteresowanie tą formą nowej ewangelizacji jest coraz większe. „Idea katechez audiowizualnych dojrzewała przez kilka lat. Punktem wyjścia było wezwanie Papieża Jana Pawła II do nowej ewangelizacji oraz rozpoznanie potrzeb dzisiejszego człowieka” – mówi ks. Piotr Mazur. Wielu ludzi, którzy utożsamiają się z Kościołem, ale z różnych przyczyn do niego zbyt często nie zaglądnę, mówią, że jest zbyt monotonicznie, nudno, nieciekawie. Czy można to zmienić? Czy można zachęcić tych stojących nieco na uboczu i zastanawiających się nad przekroczeniem progu świątyni? Nie tylko można, ale trzeba. „Jednym z największych wyzwań dla naszych parafii będzie przeobrażenie ich w żywe wspólnoty. Aby się to mogło dokonać, potrzebne są dobre narzędzia. Takim narzędziem mogą być także katechezy audiowizualne” – podkreśla ks. Mazur. W jego wspólnotcie udało się. Mało tego, pomysłem i formą interesuje się coraz więcej parafii, i to w całej Polsce. Katechezy audiowizualne to nie tylko film, spotkanie z



ANDRZEJ URBANSKI

ciekawym gościem czy dyskusja. To także modlitwa, która jest przeprowadzana podczas całego spotkania. W przypadku Gdyni wspólnota „Ikona Trójcy Świętej” modli się o rozeznanie tematów, błogosławieństwo dla dzieła i ochronę duchową. W tych intencjach przez cały miesiąc os-

Podczas katechez grupa ludzi modli się w bocznej kaplicy

by ze wspólnoty podejmują post i ofiarowują cierpienie. W trakcie samej katechez, w kaplicy w sąsiednim budynku, członkowie wspólnoty trwają równoległe na adoracji Najświętszego Sakramentu, wypraszając potrzebne łaski dla uczestników spotkania. **AU**



MOIM ZDANIEM

KS. PIOTR MAZUR

organizator katechez audiowizualnych

KATECHEZA AUDIOWIZUALNA

TEMAT: „Nie bądź taki święty, czyli rzecz o świętości”

MIEJSCE: parafia pw. Trójcy Świętej w Gdyni Dąbrowie
25 listopada, godz. 19.00

Katechezy audiowizualne, które dziś już odbywają się w wielu miejscach w Polsce, narodziły się we wspólnotcie „Ikona Trójcy Świętej” istniejącej przy parafii pw. Trójcy Świętej w Gdyni Dąbrowie. Od samego początku połączone były z rozeznawaniem duchowym, zarówno co do samej idei, jak i podejmowanych tematów. Dopiero mając wewnętrzną pewność, że Pan Bóg życzy sobie tego dzieła, zdecydowaliśmy się je przygotowywać. Dla mnie każda katecheza to było wielkie zmaganie z przeciwnościami. Im większe były to przeciwności, tym większą chwałę Bożą oglądałem: kobiety z syndromem postaborcyjnym, które uwierzyły, że Bóg może i chce im wybaczyć; ludzie poruszeni historią pięknego odchodzenia Tomka do wieczności, zgłębiający duchowo misterium śmierci, czy osoby z problemem homoseksualizmu, onieśmiałe wezwaniem do świętości. Pan Bóg działał, a my widzieliśmy Jego chwałę! Katechezy to rzeczywistość duchowa, a nie kolejna duszpasterska akcja. Podczas każdej katechez (uważam to za najważniejsze) grupa ludzi ze wspólnoty cały czas trwała na adoracji Jezusa Eucharystycznego! Nieraz prawie trzy godziny, bo tyle trwała najdłuższa z katechez. Bez tego trwania nie byłoby żadnych owoców duchowych.

Miliony trafiły
na konto GTC

Pieniądze popłynęły na A-1

Długo oczekiwany przelew w końcu został zrealizowany. Na konto Gdańsk Transport Company wpłynęło 48 milionów euro od rządu RP. Zdaniem wielu, to przełomowy moment w budowie autostrady A-1.

Przelanie pieniędzy na konto GTC oznacza, że firma może bez przeszkód budować najważniejszą inwestycję drogową dla Pomorza. Wcześniej nie ukrywano obaw co do przyszłości autostrady. Co prawda, prace w końcu się rozpoczęły, ale pojawiły się pogłoski o możliwości zerwania koncesji przez nowy rząd. Wielu polityków domagało się tego, powołując się na zbyt wysoką, ich zdaniem, wycenę kosztów budowy autostrady przez GTC. Dziś wiadomo już, że Gdańsk Transport Company bez przeszkód może przystąpić do pierwszego etapu budowy autostrady. Tym bardziej że przedstawiciele Ministerstwa Infrastruktury i Skarbu Państwa zapowiedzieli przekazanie GTC kolejnych 50 milionów euro.

Dodatkowo Stowarzyszenie Miast Autostrady Bursztynowej, które zrzesza samorządowców z ośrodków, przez które będzie planowana A-1, zapowiedziało, że będzie organizować cykliczne spotkania informacyjne. Mają być na nie zapraszani nie tylko urzędnicy miejscy, ale także parlamentarzyści i przedstawiciele rządu.

Przypomnijmy, że autostrada będzie budowana etapami. Pierwszy – który ma sięgać do miejscowości Nowe Marzy – ma być gotowy w 2008 roku. W przyszłym roku powinna rozpocząć się budowa autostrady A1 do Torunia. Całość inwestycji ma zakończyć się za około osiem lat. **MŻ**

Kłopotów bazyliki ciąg dalszy

Jest kosztorys

Konserwatorzy zbadali bazylikę Mariacką. Diagnoza nie jest najlepsza: remontu potrzebuje elewacja świątyni.

Na szczęście jednak potwierdziły się nasze informacje – sama konstrukcja kościoła jest stabilna. – Podstawowa konstrukcja bazyliki Mariackiej nie jest zagrożona – stwierdzili konserwatorzy po zakończeniu oględzin. Oznacza to, że mimo alarmujących sygnałów dotyczących kondycji bazyliki, samej budowli nie grozi niebezpieczeństwo. Cały czas jednak troski wymaga elewacja świątyni. Konserwatorzy nie mają wątpliwości – bazylikę Mariacką musi jak najszybciej okryć ochron-

na siatka. Pokryje ona najbardziej zagrożone fragmenty elewacji. Przypomnijmy, że kilka razy w ostatnim czasie fragmenty murów bazyliki wykruszały się, stwarzając zagrożenie dla przechodniów i zaparkowanych w pobliżu świątyni samochodów.

Zabezpieczenie najbardziej uszkodzonych fragmentów elewacji będzie kosztować około 300 tysięcy złotych – tak ocenili konserwatorzy. Dopiero po wykonaniu tych prac będzie można rozpocząć dyskusje nad remontem bazyliki. Pieniądze na osiatkowanie świątyni będą pochodzić z kasy miasta Gdańsk. Pomoc obiecał także marszałek Województwa Pomorskiego. **MŻ**



Bazylikę należy przykryć siatką – konserwatorzy nie mają wątpliwości **MŻ**

Zakończenie Roku Eucharystii

Przemysłcie godziny otwarcia kościołów

W czasie ceremonii zakończenia Roku Eucharystii arcybiskup Tadeusz Gocłowski zaapelował do księży, aby zastanowili się nad godzinami otwarcia kościołów. Wszystko wskazuje na to, że najbardziej na te słowa czekali wierni.

– Rzeczywiście w Trójmieście jest niewiele kościołów, do których można wejść w każdej chwili. Zazwyczaj świątynie są otwierane przed Mszami św. i zamykane tuż po ich zakończeniu – mówi pani Danuta z Gdyni. – Czasem natomiast człowiek ma nagłą potrzebę wejścia do kościoła. Myślę, że jest wiele osób, które nie pracują albo pracują na zmiany i one na pewno chętnie pomodliłyby się do południa.

Potwierdza to liczba wiernych, odwiedzających na przykład kościół Naj-

świętszej Maryi Panny Królowej Polski w Gdyni. Kościółek położony w samym centrum miasta, przy reprezentacyjnej ulicy Świętojańskiej, jest otwarty codziennie. Trwa tam wieczna adoracja Najświętszego Sakramentu. Wiernych nie brakuje.

– Przechodziłam tędy. Nie szłam specjalnie do kościo-

ła. Jestem w trakcie zakupów – mówi pani Krystyna. – Po prostu zobaczyłam otwarte drzwi, więc weszłam. Chcę się pomodlić.

Gdy tylko kolejne parafie będą rozszerzać godziny otwarcia kościołów, poinformujemy o tym w kolejnych numerach. **MŻ**



Na uroczystym zakończeniu Roku Eucharystii zgromadziło się wielu księży

Pierwszy w historii taki zabieg

Operacja bez cięcia



Lekarze z Kliniki Chirurgii Dziecięcej AMG przeprowadzili pierwszą w Polsce operację bez klasycznego cięcia.

Dziecko, które zostało jej poddane, już na drugi dzień odzyskało siły.

Pod koniec lat 90. meksykański lekarz, dr de la Tore, wymyślił nową metodę operowania małych dzieci. W przypadku choroby Hirschsprunga, czyli wrodzonej wady jelita, polegającej na tym, że jeden z odcinków nie jest unerwiony, najczęściej potrzebne były trzy zabiegi. Dzięki operacjom usuwano ostatecznie fragment jelita, który ze względu na brak unerwienia nie przepychał strawionego pokarmu – prowadziło to do zaparc, a w przypadku noworodków mogło zakończyć się nawet ostrą niedrożnością jelita. Dziecko czekało wiele tygodni w szpitalu i narażone

było na cierpienie, ból... Dodajmy, że gdańscy chirurdzy przeprowadzają rocznie kilkanaście podobnych operacji.

Na szczęście dla maluchów gdańscy lekarze będą zajmować się takimi przypadkami, wykorzystując nową metodę. Dzięki współpracy z egipskim profesorem Ahmedem Hadidim z kliniki w Heidelbergu chirurdzy poznali jej tajniki. Zamiast nacinania brzuszka małego pacjenta lekarz usuwa chory fragment jelita przez odbył. Dzięki takiej metodzie dziecko nie tylko nie ma blizny, ale już nazajutrz po zabiegu może pić i bardzo szybko odzyskuje sprawność. Nie musi również spędzać wielu tygodni w szpitalu.

Budynek AMG – lekarze z tutejszej kliniki chirurgii dziecięcej dokonali pionierskiej operacji

MŻ

Twarz kurii

Biskup Senior

Ksiądz biskup Zygmunt Pawłowicz jest od ponad roku biskupem seniorem.

Nie ma więc wpływu na decyzje wydawane w Kurii Archidiecezji Gdańskiej, ale przez wiele lat odpowiadał za wiele spraw związanych z funkcjonowaniem gdańskiego Kościoła. Był na przykład odpowiedzialny za tzw. zmiany i nominacje, czyli decyzje dotyczące przenosin księży do innych parafii i mianowania nowych proboszczów. Dlatego też postanowiliśmy zaprezentować jego postać w naszym cyklu.

Biskup Zygmunt Pawłowicz urodził się w roku 1927 w Gdańsku. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1952 roku, a biskupem jest od 1985 roku. Wcześniej pełnił funkcję proboszcza w Gdańsku Brzeźnie i wykładowcy w seminarium duchownym. Jest doktorem habilitowanym teologii. Specjalizuje się w teologii fundamentalnej i tematyce religio logicznej. Jest autorem wielu książek i publikacji z tego zakresu.

Co prawda biskup Pawłowicz ma status seniora, jednak



Biskup senior Zygmunt Pawłowicz

nie oznacza to, że nie pomaga w codziennym życiu diecezji. Co prawda w mniejszym wymiarze, ale jest mimo wszystko zaangażowany do pełnienia biskupiej posługi w Kościele gdańskim.

MŻ

Ciąg dalszy sprawy Huelle – ks. Jankowski

Pisarz nie chce przeproszać

Paweł Huelle złożył apelację od wyroku nakazującego mu przeprosić ks. prałata Henryka Jankowskiego. Przypomnijmy, że gdański sąd uznał, że w jednym z felietonów pisarz naruszył dobra osobiste księdza. Paweł Huelle stwierdził, że uważa wyrok za „wysoce niesprawiedliwy z punktu widzenia wolności słowa w naszym kraju”. Teraz o wyroku wypowie się Sąd Apelacyjny w Gdańsku.

Przypomnijmy, że w pierwszym procesie sąd orzekł,

iż pisarz naruszył dobra ks. Jankowskiego. Do konfliktu między księdzem i pisarzem doszło po opublikowaniu w „Rzeczpospolitej” felietonu Pawła Huelle, w którym napisał on m.in., że ksiądz „przemawia jak gauleiter, gensek, nie jak kapłan”. Były proboszcz parafii św. Brygidy domagał się przeprosin i wpłaty 100 tys. złotych na rzecz Domu Dziecka w Oliwie. Sąd orzekł, że przeprosiny się należą, ale odrzucił powództwo finansowe.

MŻ

GOŚĆ GDAŃSKI

gdansk@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Cystersów 11, 80-330 Gdańsk
tel./faks (58) 554 34 15

Redagują: ks. Sławomir Czalej – dyrektor oddziału,
Andrzej Urbański, Marcin Żebrowski